



**Ks. EDWARD
SIENKIEWICZ**

redaktor wydania

Dzięki zaangażowaniu Kościoła, samorządów i ludzi dobrej woli powstają na terenie diecezji domy opieki dla ludzi starszych. Stary zakład opiekuńczy w Białogardzie-Zwinisławiu jeszcze do niedawna straszyl swoim wyglądem. Dziś jest to jeden z ładniejszych zakątków miasta. Zapraszam do arcykułu Karoliny Pawłowskiej „Mówią o nim – nasz dom”.

ZA TYDZIEŃ

- UROCZYSTOŚCI WNIĘBOWZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY w diecezjalnym sanktuarium na Górze Chełmskiej
- PEREGRYNACJA RELIKWII ŚWIĘTEJ TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS w naszej diecezji – Piła
- PANORAMA PARAFII, wiadomości z diecezji i regionu

Udane przedsięwzięcie

„Ikonka”

Tak nazywa się uruchomiony przed dwoma laty program czytelnictwa internetowego dla wsi i miasteczek.

Głównym celem programu jest zapewnienie jak największej grupie społeczności lokalnej łatwego dostępu do Internetu. Polega na uruchamianiu czytelnictwa internetowego w bibliotekach publicznych, w gminach wiejskich i małych miasteczkach. Ministerstwo Nauki i Informatyzacji wyposaża biblioteki w sprzęt komputerowy wraz z oprogramowaniem oraz zapewnia bibliotekarzom podstawowe szkolenia. Każda czytelnia internetowa otrzymuje bezpłatnie 3 komputery.

Program wystartował 17 września 2003 roku na Podlasiu. Od tego czasu w 11 województwach zainstalowano już 1500 czytelnictwa internetowego. W Zachodniopomorskiem jest 90 czytelnictwa, z tego wiele w diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej. W tym roku z dobrodziejstw programu skorzystały m.in. gminy Karolino, Tychowo i Grzmiąca. **ERA**

Katowiczanie na Pomorzu

„Przemienienie” dobrze przyjęte



W Pile i Szczecinku koncertował zespół „Przemienienie” z parafii św. Michała w Katowicach.

Grupa wokально-instrumentalna dała koncerty w dwóch pilskich i trzech szczecineckich kościołach. Koncerty po wieczornej Mszy św. gromadziły wielu wiernych, którzy chwalili sobie spotkania z muzyką. Członkowie zespo-

łu pod kierunkiem Wiesława Świderskiego od kilkunastu lat organizują wspólne wyjazdy wakacyjne, łącząc wypoczynek z koncertami pieśni religijnych. W naszej diecezji byli po raz drugi – przed osiemnastu laty właśnie tutaj spędzili swoje pierwsze wspólne wakacje. **KD**

**„Przemienienie”
koncertuje
w parafii
pw. Świętej
Rodziny w Pile**

POMYSŁOWI, Z INWENCJĄ



Pomorze Środkowe zalicza się do regionów o największym bezrobociu w Polsce. Mieszkańcy chwytają się różnych sposobów, by zarobić jakiś grosz. Ponieważ nie mają raczej szans na znalezienie pracy na miejscu, starają się zwrócić uwagę przejeżdżających turystów i sprawić, by choć na chwilę zatrzymali się w ich miejscowości. Tą sztukę opanował jeden z mieszkańców Mirosławca, który zamienił swój dom w... otwartą galerię. Przyozdobiony starymi talerzami, sprzężnami i kawałkami blachy pomalowanymi na kolorowo dom od razu rzuca się w oczy. Pomysłowi właściciele prowadzą w nim mały hotelik. Choć „wykończenie” budynku nie wszystkim się podobia, to jednak właścicielom nie można odmówić pomysłowości i inwencji. Czy nie zasługują na tytuł „Mistera Biznesu”? **KD**

**„Republique
of iMagination”
– głosi
fantazyjny napis
na hoteliku**

Żagle na start

DĄBKI. Windsurfing, czyli sport wodny uprawiany na plastikowej desce z niewielkim żaglem, kojarzony dotąd raczej z Hawajami – zawiał nad Bałtyk. Na jeziorze Bukowo odbędą się w sobotę i niedzielę 20 i 21 sierpnia Żeglarskie i Windsurfingowe Regaty Klasy

Open o puchar wójta gminy Darłowo. Wobec uczestników organizatorzy stawiają tylko jeden warunek – każda załoga powinna posiadać dobry humor, wolę walki i chęć zwycięstwa. Dla turystów przygotowano moc atrakcji z grillowaniem i żeglarską muzyką.



ARCHIWUM IGIN

Album o Szczecinku

SZCZECINEK. Ukazało się już drugie wydanie albumu o dawnym Szczecinku. Na album składa się 25 pocztówek, wybranych z bogatego zbioru zgromadzonego w szczecineckim Muzeum Regionalnym. Wyboru osobście dokonał dyrektor Jerzy

Dudź. Stare pocztówki cieszą się dużym wzięciem nie tylko kolekcjonerów, ale również tych wszystkich, których ciekawi wygląd miasta sprzed 50 czy nawet 100 lat. Wydawnictwo w nakładzie 2 tys. egzemplarzy sfinansował Urząd Miasta.



Ratusz miejski w Szczecinku

EMILIA ROGOWSKA

Pomocnik kolejarza

DYGOWO. Współpracujący z naszą redakcją fotografik Zbigniew Drewniak co chwila zaskakuje nas nową niespodzianką. Zamiłowanie do fotografii odziedziczył po rodzicach, najpierw „bawił się” fotografią czarno-białą, później z entuzjazmem powitał kolorową. Pierwsze zdjęcia wykonywał radziecką Smieną, później Zenitem, dzisiaj używa sprzętu renomowanej Minolty. „Przyroda jest bardzo wdzięcznym obiektem do fotografowania, więc dosyć często robię zdjęcia w plenerze. Uwieczniam także ciekawe miejsca, ludzi, budynki, detale i eksperymentuję z fotografią” – mówi pan Zbyszek Drewniak, obiecując jednocześnie, że dla Czytelników „Gościa Niedzielnego” zawsze znajdzie w swoim archiwum fotograficznym „coś ekstra”. Dzisiaj zdjęcie zatytuło-



ZBIGNIEW DREWNIAK

wane „Pomocnik kolejarza”. Ciekawe, o czym śni młody adept kolejarstwa.

Krzyż Pamięci

BOBOLICE. Uwagę przejezdnych zwraca górujący nad miastem Krzyż Pamięci o wysokości 14 metrów i rozpiętości prawie 6 m. Postawiono go w 50. rocznicę zakończenia drugiej wojny światowej. Projekt wykonał artysta plastyk Jan Wagin, a poświęcenia dokonał w listopadzie 1995 roku bp Tadeusz Werno. Na poprzeczce krzyża umieszczono sentencję łacińską „In hoc signo vinces” (W tym znaku zwyciężysz). Fundatorzy krzyża skrupulatnie wyliczyli, że do jego budowy zużyto 4,5 tony stali oraz wykonano spawy o łącznej długości 280 metrów.

Wałęsa w Drawsku

DRAWSKO POMORSKIE. W niedzielę 21 sierpnia w mieście odbędą się uroczystości XXV rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”. Weźmie w nich udział pierwszy przewodniczący związku Lech Wałęsa. Uroczystości rozpoczną się od Mszy św. w kościele Zmartwychwstania Pańskiego, po czym uczestnicy przejdą na plac Bałtycki, gdzie złożą kwiaty pod pomnikiem. W południe nastąpi otwarcie wystawy poświęconej 25-leciu „Solidarności” oraz ceremonia nadania tytułu Honorowego Obywatela.

Targi w Złocienku

ZŁOCIENIEC. Zakończyły się kolejne złocienieckie targi wystawienniczo-handlowe. Kiedy 7 lat temu rzucono pomysł imprezy, w jej powodzenie poza samymi pomysłodawcami nikt nie wierzył. Teraz impreza z lokalnej stała się już międzynarodową. Targi są również

szansą wypromowania wyrobów i usług małych, rodzinnych firm, organizacji społecznych, ludowych twórców i wszystkich, którzy mają dobre pomysły, ale niekoniecznie pieniądze – ci nie muszą płacić organizatorom za uczestnictwo.

Kolejna akcja Caritas

Wspomóż
młodzież

Jak już informowaliśmy, Caritas diecezjalna przystąpiła do ogólnopolskiego programu „Skrzydła”, realizowanego przez Caritas w Polsce.

„Skrzydła” to program długo-terminowej pomocy skierowany do dzieci – uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i liceów – które z powodu złej sytuacji materialnej wymagają pomocy w różnej formie.

Program proponuje objęcie opieki finansowej nad dzieckiem przez firmy i osoby prywatne. Stwarza również możliwość wyboru formy pomocy i dopasowania jej do indywidualnych potrzeb ucznia oraz do możliwości finansowych sponsora. Koszt pomocy – na jedną osobę – w okresie semestru wynosi od 300 do 1750 zł. Istnieje również możliwość udzielenia wsparcia finansowego poprzez jednorazową wpłatę na konto Caritas z dopiskiem: „Program Skrzydła – skarbonka programu”. Program ruszy już we wrześniu 2005 roku. Program zapewnia osobie otrzymującej pomoc dyskrekcję, mecenasowi programu zaś wizerunek firmy działającej na rzecz społeczności lokalnej.

ERA

OTWARTE SERCA

Zainteresowanych programem zapraszamy do siedziby Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej ul. ks. bpa Cz. Domina 8 od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 15.00 lub prosimy o kontakt, e-mail: afilipczuk@caritas.pl albo tel.: 094/342 36 90.

Ofiary można wpłacać na rachunek Caritas diecezjalnej:
PKO BP SA I/O Koszalin 82 1020 2791 0000 7102 0009 0639 „Skrzydła”.

TADEUSZ WOJEWÓDZKI

Śledztwo umorzone

Prawnicy: nie było obrazy

To, co osobom wierzącym wydaje się oczywiste, nie jest oczywiste dla prawników.

Pilska prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie obrazy uczuć religijnych w głośnej sprawie strzelania do tarczy z wizerunkiem Jana Pawła II. Przypomnijmy, że 22 maja w Rawiczu podczas zawodów Bractwa Kurkowego zawodnicy strzelali do tarczy z wizerunkiem papieża Jana Pawła II. Po ujawnieniu tej informacji z całego kraju zaczęły napływać głosy oburzenia oraz zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Śledztwo zostało zlecone pilskiej prokuraturze. Ta, po ponaddwumiesięcznych czynnościach, śledztwo umorzyła.

– Czyn braci kurkowych z Rawicza można oceniać tylko w sferze moralnej. Tarcza z wizerunkiem papieża nie jest przedmiotem czci religijnej tak jak np. wizerunek Matki Boskiej, Jezusa czy Hostii. Prawo

jasno precyzuje, że o obrazie uczuć religijnych można mówić w przypadku, jeśli ktoś publicznie znieważa miejsce wykonywania obrzędów religijnych lub przedmiot czci religijnej – wyjaśniła Maria Wierzejewska-Raczyńska.

W opinii prokuratury zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa mogą składać tylko osoby, które były świadkami tego zdarzenia, to znaczy uczestniczyły w tamtym strzelaniu 22 maja.

Maria Wierzejewska-Raczyńska
– prokurator rejonowy w Pile z aktami śledztwa



KRZYSZTOF DĘGA

Prokuratorzy przesłuchali kilkanaście osób, które przebywały w czasie strzelania na strzelnicy, i żadna z tych osób nie poczuła się urażona.

Śledztwo szło także w kierunku znieważenia głowy państwa Watykan. W tym przypadku postępowanie także zostało umorzone, gdyż przepis chroni tylko aktualnie sprawujące swój urząd głowy państwa.

KRZYSZTOF DĘGA

Warto odwiedzić

Kościół w Radaczu

Podczas wakacyjnych wędrowek warto odwiedzić Radacz w gminie Borne-Sulinowo.

Kościół w Radaczu i jego losy są syntezą historii całego Pomorza. Dzisiaj mała, senna wioska na uboczu, była kiedyś siedzibą potężnego i możnego rodu von Kleist. Z rodem są związane stojące tutaj do dzisiaj pałac i kościół. Niestety, najbardziej efektow-



na część wyposażenia kościoła – ambona przerobiona przez von Kleistów z trzech karet Jana III Sobieskiego – znajduje się dzisiaj w Muzeum Pałacowym w Wilanowie. Karety weszły w posiadanie Henninga von Kleista, gdy w styczniu 1741 roku wkroczył do Oławy na czele wojsk pruskich. Za zasługi na polu bitwy otrzymał pozwolenie od cesarza Fryderyka II Wielkiego zabrania wszystkie ruchomości z pałacu i innych pomieszczeń. Piękne karety razem z innymi meblami przewieziono do Radacza, do prywatnych dóbr generała.

W latach zaborów kościół, a właściwie ambona, był miejscem odwiedzin i celem podróży licznych rzesz Polaków, stanowiąc dla nich symbol dawnej potęgi Polski i bezcenną pamiątkę po wielkim i okrytym chwałą królu Polski – Janie III Sobieskim.

Kościół w Radaczu. Na drugim planie – zamek

TADEUSZ WOJEWÓDZKI

Sonda

**O BIAŁOGARDZKIM
OŚRODKU
POWIEDZIELI**

MARZENA DULA, PRACOWNICA DPS



Praca z osobami starszymi, chorymi wymaga wiele cierpliwości, a czasami jest o nią bardzo trudno. Zmiana trybu życia może powodować, że na początku trudno im się przyzwyczaić do nowego miejsca. Ważne są wtedy wspólne zajęcia, różne formy wspólnego spędzania czasu. Niekiedy najważniejsze jest jednak pozostanie chorego za rękę i zapewnienie mu poczucia bezpieczeństwa.

S. ALDONA, KIEROWNIK
ZESPOŁU MEDYCZNEGO



Obecnie w ośrodku pracuje tylko pięć siostr, trudno więc nad każdym się pochylić, uśmiechnąć.

Obok posługi pielęgniarskiej staramy się po prostu być blisko naszych podopiecznych, gdyż dużym problemem dla osób starszych jest doskwierająca im samotność. Dla każdego trzeba znaleźć czas, wysłuchać i „być dobrym jak chleb”, jak powiedział Brat Albert.

ZOFIA WOJCIECHOWSKA,
MIESZKANKA DOMU



Cieszę się, że tu mieszkam. Dom jest ładny i po remoncie bardzo wygodny. Tutaj mam zapewnioną dobrą i fachową opiekę pracowników. Wiem, że mogę liczyć na pomoc w razie jakiegoś wypadku, że ktoś się mną zaopiekuje. Mam też z kim porozmawiać i nie jestem sama. Jest nam tu bardzo dobrze i wszyscy o nas dbają. Personel jest dla nas miły. Nikomu nie zabraknie tutaj ciepłej i rodzinnej atmosfery.

Mówią o nim

Jeszcze kilka lat temu ten budynek straszył swoim widokiem: odrapana elewacja, zrujnowane pozostałości gospodarstwa rolnego, hałdy gruzu.

tekst i zdjęcia
KAROLINA PAWŁOWSKA

Taki obraz zdawał się potwierdzać nadaną mu przez mieszkańców przerażającą nazwę „umieralnia”. Stopniowo jednak białogardzki Dom Pomocy Społecznej uwalniał się od niechlubnej przeszłości. Dziś jest to jeden z ładniejszych zakątków miasta.

Trochę historii

Historia ośrodka jest nieodmiennie związana z niesieniem pomocy najbardziej potrzebującym. Założycielem instytucji był białogardzki pastor Otto Emil Klar. Pierwszy budynek – Klar Stiftung (Fundacja Klara) wzniesiony został ok. roku 1897. Początkowo mieściła się tu ochronka i dom dla „wędrownych braci”, jak wówczas nazywano bezdomnych. Być może ze względu na podobieństwo brzmieniowe do nazwiska założyciela, zakład nazywany był także Fundacją św. Klary – Sankt Klara Stiftung. 24 czerwca 1902 r. ośrodek przemianowano na Johannishaus. Zmiana nazwy nie była przypadkowa. W



Dom Pomocy Społecznej w Białogardzie pięknieje z miesiąca na miesiąc

owym czasie był tu także ośrodek odwykowy dla alkoholików, stąd też na patrona ośrodka wybrano św. Jana Chrzciciela, jako patrona abstynentów. Drugi budynek, nazywany

Ernst Floss Hof, od nazwiska działacza społecznego na Pomorzu, pastora Flossa, powstał około 1900 r. Początkowo pełnił funkcję internatu dla chłopców przyuczających się do zawodów rzemieślniczych. W czasie wojny połączone w jedną osadę (Flosshof), budynki pełniły funkcję lazaretu, w którym niemieccy żołnierze odzyskiwali zdrowie po leczeniu szpitalnym. Od 1945 r. mieści się tu niezmiennie Dom Pomocy Społecznej dla osób starszych i przewlekle somatycznie chorych. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesią-

tych ośrodek w Zwinisławiu zaczął popadać w ruinę. Pomimo że kierowani byli tu najbardziej chorzy i niedołążni, stan zakładu pozostawał wiele do życzenia. Trudną sytuację finansową pogarszało niedochodowe gospodarstwo rolne, działające w ramach DPS-u.

Dzieło biskupa Domina

Kilka lat temu bardzo już zaniedbany ośrodek przejęła Fundacja Charytatywna im. Biskupa Czesława Domina, powołana w celu kontynuowania dzieła pomocy „biskupa ubogich”. Przejęte budynki domagały się natychmiastowego kapitalnego remontu. Pałącą sprawą było zapewnienie bezpiecznego funkcjonowania w ośrodku oraz dostosowanie go do

w Białogardzie Zwinisławiu

„nasz dom”



tutaj uczy także pewnej pokory i zastanowienia się nad własnym życiem.

Nie bez znaczenia jest także praca wolontariuszy z białogardzkiego liceum oraz odwiedziny dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3. – Ludziom starszym bardzo często doskwiera samotność, stąd odwiedziny dzieci są dla naszych pensjonariuszy niezwykle ważne. Bywa, że spotkania takie muszą zastąpić wizyty rodziny, która bądź nie może, bądź nie chce zainteresować się losem babci czy dziadka – tłumaczy Wiesław Czurko. Możliwość przebywania z kimś spoza ośrodka, rozmowa lub po prostu okazane zainteresowanie mają ogromne znaczenie dla psychiki tych ludzi. Są to czasem niezwykle wzruszające spotkania, zwłaszcza w okresie świątecznym.

Czyńcie dobrze wszystkim

standardów europejskich. W tym roku w czerwcu zakończony został remont oddziału kobiecego. Jego mieszkanki zgodnie twierdzą, że było warto czekać i znosić niewygody związane z przeprowadzanymi pracami. Jasne, przestronne pomieszczenia wyposażone w łazienki, poszerzone korytarze umożliwiają swobodną komunikację – to widać zaraz po przekroczeniu progu. Ważniejsza jest jednak domowa atmosfera, którą udało się stworzyć. – To niezwykle wyczerpująca psychicznie praca – mówi dyrektor ośrodka Wiesław Czurko. – Stałe obcowanie z ludzkim cierpieniem wymaga od naszego personelu zaangażowania w problemy tych ludzi, pochylenie się nad każdym. Praca

Szczególną opieką otaczają mieszkańców domu siostry albertynki, pracujące w Zwinisławiu od 1954 roku. Mimo trudnych okresów, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych, siostry nieprzerwanie realizują polecenie bł. siostry Bernardyny „Czyńcie dobrze wszystkim”, służąc opieką i pomocą podopiecznym ośrodka. Ich rola nie ogranicza się tylko do zajęć typowych dla pielęgniarek. Są powiernikami codziennych trosk, dbają również o duchowy rozwój swoich podopiecznych. – Przywiązujemy się do naszych podopiecznych, a oni do nas – opowiada s. Wita. – Najważniejsze jest stworzenie rodzinnej atmosfery i poczucia bezpieczeństwa. Staramy się z każdym chorym rozmawiać, pobyc przy łóżku, nie zawsze jednak jest to możliwe, tak jakbyśmy tego chcieli. Staramy się także przygoto-

wywać nasze podopieczne do śmierci, pomagamy zrozumieć sens bólu i choroby.

Aktywność religijna mieszkańców domu jest jednym z istotnych elementów jego życia. Zaangażowanie w życie religijne dodaje otuchy oraz pozwala odkryć sens własnych cierpień. W budynku mieści się kaplica pw. św. Brata Alberta, co umożliwia pensjonariuszom uczestnictwo w codziennej Mszy św. Dużą opieką otacza mieszkańców ks. Piotr Neumann.

Dzięki zaangażowaniu pracowników DPS-u w Białogardzie udało się stworzyć placówkę, która nie tylko zapewnia fachową opiekę, ale o której mieszkańcy mówią: „nasz dom”.

Sonda

O BIAŁOGARDZKIM OŚRODKU POWIEŹDZIELI

JAN BOTKIEWICZ,
MIESZKANIEC DOMU

Jestem zadowolony z warunków w naszym domu. Kiedyś było dużo trudniej. Wprawdzie nadal są trudności związane z prowadzonymi remontami, a prowadzone prace są dość uciążliwe dla mieszkańców, ale warto czekać na ich zakończenie. Mamy tu wyrozumiały i oddany pracy personel. Dbają o nas także ksiądz kapelan, który przychodzi na oddziały do chorych leżących, którzy nie mogą uczestniczyć w nabożeństwach w kaplicy.



MOIM ZDANIEM

WIESŁAW CZURKO

dyrektor ośrodka

Domu opieki są niekiedy smutną koniecznością, zwłaszcza dla osób samotnych. Choć dość często jest też tak, że rodzina nie chce bądź nie jest w stanie zapewnić niezbędnej opieki. Niestety, w Polsce wciąż brak środków na zapewnienie dobrej opieki środowiskowej w domu chorego. Taka zewnętrzna pomoc „dochodząca” pielęgniarki czy opiekuna społecznego mogłaby przyczynić się do przesunięcia w czasie decyzji o oddaniu niepełnosprawnego członka rodziny do zakładu. Tym bardziej że adaptacja w ośrodku jest procesem trudnym. Zmiana środowiska, rozstanie z bliskimi czy zmiana trybu życia bezpośrednio wpływają na samopoczucie i stan psychiczny osoby trafiającej do nas. Mogą być przyczynami zniechęcenia i marazmu. Zwłaszcza z początku staramy się otoczyć pensjonariuszy szczególną troską, umożliwiając zaaklimatyzowanie się w placówce. Współpracujemy także z Klubami Seniora na terenie miasta, organizując wspólne uroczystości i spotkania, które umożliwiają poznanie życia domu od podszewki, zorientowanie się w panujących warunkach, a także nawiązywanie przyjaźni z mieszkańcami. Ułatwia to ewentualną decyzję o zamieszkanui w naszym ośrodku i skraca czas przyzwyczajania się do nowego miejsca.

Byliśmy z Ojcem Świętym

Czaplinek semper fidelis

„Ja nie umieram. Ja wchodzę w życie” – pod takim hasłem przebiegały w Czaplinku uroczystości pogrzebowe Jana Pawła II.

Wiadomość o śmierci Papieża natychmiast obiegła miasteczko. Rozległo się bicie dzwonów, na ulice wyszli mieszkańcy, trwały modlitwy w kościele. „Odszedł człowiek, który w każdym z nas pozostawił ślad. Nie ma dziś czaplinianina, który nie odczuwał, że stracił kogoś ważnego. Czaplinek – kraina jezior i lasów – płacze po śmierci Ojca Świętego” – napisano w okolicznościowym oświadczeniu.

Czaplinek stracił również Honorowego Obywatela Miasta. Papież, wówczas ks. Karol Wojtyła, przyjeżdżał tutaj już w latach 50. na wypoczynek. Wówczas uczestniczył w pierwszym spływie kajakowym rzeką Drawą. Urzekła go kraina lasów i jezior. Powrócił w roku, w którym „z kajaka został powołany na Łódź Piotrową”.



Czaplineccy strażacy biją w żałobny dzwon

Pod krzyżem przy kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Czaplinku mieszkańcy palili lampki i układali kwiaty. Wspólnie oglądali uroczystości pogrzebowe z Watykanu na telebimie. Odbywały się szkolne apele i pochody.

„Choć śmierć ukochanego Ojca Świętego napędza nas, tak po ludzku, smutkiem i uczuciem osamotnienia, to jednak ci z nas, którzy wierzą w zmartwychwstanie Jezusa, czerpią z tego faktu pocieszenie i nadzieję – wierzą



Miejszem pamięci stał się krzyż przy czaplineckim kościele

w życie wieczne i obecność Ojca Świętego w gronie zbawionych.

W oświadczeniu po śmierci Jana Pawła II biskupi polscy napisali: Ufamy, że Jan Paweł II powiększy grono świętych i już dziś modli się za nas u tronu Bożego. I my, mieszkańcy Czaplinka, dołączamy się do tego przekonania i ufamy, że będziemy mieli wielkiego orędownika w niebie” – napisano w oświadczeniu.

ERA



Okolicznościowy medal wydany w 2003 roku

CZAPLINEK



– miasto położone na Pojezierzu Drawskim, między jeziorami Drawsko i Czaplino. 7300 mieszkańców. Powstało obok wzniesionego w 1291 r. zamku templariuszy, prawa miejskie XIII/XIV w. Przemysł elektroniczny (teletechnika), drzewny. Ośrodek turystyczno-wypoczynkowy. Kościoły z XVIII i XIX w., ratusz z XIX wieku, domy szachulcowe z XVIII–XIX w.



Cyryl Turczyk, burmistrz miasta i gminy Czaplinek

Samorząd: Genowefa Polak – przewodnicząca, Marian Cuber – zastępca. Radni: Krzysztof Głowa, Janusz Kowalczyk, Stanisław Kuczyński, Krzysztof Bernard Mikula, Anna Renata Minkiewicz, Teresa Rokita, Robert Kazimierz Rycerski, Ewa Jolanta Sobczak, Zygmunt Szeptowski, Kazimiera Waracka, Aleksy Waszajto, Władysław Wojtowicz, Marian Zalipski.

Strona internetowa: www.czaplinek.pl

NAJDRÓŻSZY OJCZE ŚWIĘTY!

W imieniu wszystkich mieszkańców Miasta i Gminy Czaplinek, żegnamy Cię, Synu Polskiej Ziemi.

Dziękujemy Ci za świadectwo wierności Chrystusowi i naśladowanie Mistrza z Nazaretu w miłości do Boga i drugiego człowieka. Dziękujemy, że zawsze, kiedy ogarniał nas strach, a życie niesło same problemy, Ty mówiłeś z mocą: „Nie lękajcie się!”. Dziękujemy Ci, Najukochańszy Ojcze Święty, Polaku, że do nas, rodaków, mówiłeś o umiłowaniu Ojczyzny w swym nauczaniu apostołskim.

Wierzmy, że nie zmartujemy Twojego dziedzictwa. Wierzmy, że będziesz naszym niebieskim orędownikiem.

Żegnamy Cię z uczuciem ludzkiego smutku, ale przede wszystkim chrześcijańskiej nadziei. Ty, Najdroższy Ojcze Święty, nie umarłeś – wszedłeś w życie wieczne!



Genowefa Polak, przewodnicząca czaplineckiego samorządu

Burmistrz Miasta i Gminy Czaplinek i Przewodnicząca Rady Miejskiej w Czaplinku

Pamięci Jana Pawła II

50 lat później

Mieszkańcy miasta i gminy Czaplinek pamiętają o kimś, kto odwiedził ich ziemię 50 lat wcześniej.

„Leniwa, szeroka, płynąca korytarzem drzew lub jeziornymi rozlewiskami rzeka nizinna. Bystra, kręta, kapryśna, o zarośniętych brzegach mała rzeczka. Wtulona w ramionach prastarych borów, przezysta, srebrnokoralowa rzeka leśna. Płytką, lub kryjąca przepaścistą głębię, niosąca zachwyt, ciszę, przygodę i radość życia, i pomoc ludzkiej pracy” – tak opiewano rzekę Drawę 60 lat temu w pierwszym polskim przewodniku. Od tego czasu tysiące osób poznało smak przygody na jednym z najpiękniejszych polskich szlaków kajakowych. Pięćdziesiąt lat temu przyjechał tutaj ks. Karol Wojtyła.

Powstaje komitet

W grudniu 2004 roku, z inicjatywy Salezjańskiej Organizacji Sportowej SALOS, powstał Komitet Obchodów 50-lecia I Spływu Kajakowego Rzeką Drawą ks. Kardynała Karola Wojtyły. W skład komitetu weszli: Salezjańska Organizacja Sportowa SALOS, Lokalna Organi-

zacja Turystyczna – Czaplinek, Proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Czaplinku, Przewodnicząca Rady Miejskiej w Czaplinku, Gmina Czaplinek oraz usługodawcy branży turystycznej. W ramach obchodów postanowiono zorganizować I Międzynarodowy Spływ Kajakowy Rzeką Drawą oraz wybudować pomnik Jana Pawła II, honorowego obywatela Czaplinka. Patronat honorowy nad całym przedsięwzięciem objął biskup Kazimierz Nycz.

Pomnik

3 czerwca 2005 roku w Czaplinku odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika Ojca Świętego. Pomnik usytuowano nad samym brzegiem Jeziora Drawskiego, przy budynku czaplineckiego nadleśnictwa. Monument zaprojektował i wykonał poznański artysta rzeźbiarz Robert Sobociński. Przedstawia Ojca Świętego stojącego na głazie w kształcie łodzi. Aktu odsłonięcia pomnika dokonał bp Kazimierz Nycz. Uroczystość odbyła się w niezwyklej scenerii – wartę honorową pełnili młodzi ludzie z wiosłami, a na jeziorze pływały łodzie pod pełnymi żaglami. Wcześniej biskup Kazimierz



Gipsowy model czaplineckiego pomnika, jeszcze w pracowni artysty



Ks. Karol Wojtyła na rzece Drawie w 1955 roku

Nycz odprawił Mszę świętą w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Czaplinku. Zaraz po uroczystości odsło-

nięcia pomnika rozpoczął się I Międzynarodowy Spływ Kajakowy Szlakiem im. ks. Karola Wojtyły. **ERA**

Z KAJAKA NA ŁÓDŻ PIOTROWĄ

Rok 1955. Wakacje, lipiec. Czaplinek, plaża nad Jeziorem Drawskim. Gwar. Rodzice obserwują dzieci, by nie stała się im krzywda. Wszak woda jest zdradliwa, wystarczy chwila nieuwagi... Grupa młodych ludzi wodująca kajaki. Krzątania, rozmowy, śmiech. Ostatnie uwagi. Podekscytowani. Odbój! Zaczęli spływ. Przygotowywali się do niego miesiącami. Wyruszyli z Krakowa, przez Poznań dotarli do Czaplinka. Sprzęt mają własny. I oto są na wodzie. Ruszyli na szlak rzeki Drawy. Szlak tajemniczy, bo nieznan. Intrygujący jak sama nazwa rzeki, która dała nazwę jezioru, a nie wiadomo, skąd się wzięła. Sylwetki kajakarzy stają się coraz mniejsze. Już tylko ciemne punkty na tafli jeziora. Ruszył kolejny spływ kajakowy. W swoich kronikach napiszą: „Wyruszyliśmy na Drawę z miejscowości Czaplinek, miasteczka położonego nad Jeziorem Drawskim”. Dzieci obserwujące nieznaną zajęły się czymś innym. Kto rozpoznał księdza w grupie kajakarzy z Krakowa? Nikt! Szczupły młody ksiądz Karol Wojtyła, przyszedł Papież Jan Paweł II, mocnymi pociągnięciami wiosła rozpoczął swój pierwszy spływ Drawą. Będzie wracał tu jeszcze. Niezwykle Ksiądz. W 1978 roku Kardynał Karol Wojtyła wprost z kajaka pojechał na konklawe. Już nie wrócił. Rozpoczął się jeden z najbardziej niezwykłych w dziejach Kościoła pontyfikat...

(Z oklicznościowego folderu wydanego na 50-lecie spływu ks. Karola Wojtyły rzeką Drawą)



Czaplinek, 3 czerwca 2005. Biskup Kazimierz Nycz odsłonił za chwilę pomnik Jana Pawła II. Obok burmistrz Cyryl Turczyk

PANORAMA PARAFII

Parafia w Dźwirzynie

Rób coś, nie siedź

Początki duszpasterstwa w Dźwirzynie wiążą się z powstaniem kaplicy w domu Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi.

Kaplicę poświęcił 15 czerwca 1977 r. biskup Tadeusz Werno. W marcu 1983 r. biskup Tadeusz poświęcił plac pod budowę nowego kościoła wraz z krzyżem, który stoi przy świątyni do dnia dzisiejszego. Pierwszym proboszczem w Dźwirzynie był ks. Jerzy Uberman, który zjednoczył mieszkańców niewielkiej miejscowości poprzez dzieło tworzenia wspólnoty parafialnej i budowę kościoła. Dzieło to kontynuował ks. Marian Wołoszyn, pracujący tu jako proboszcz od lutego 1994 r.

Kościół w stanie surowym

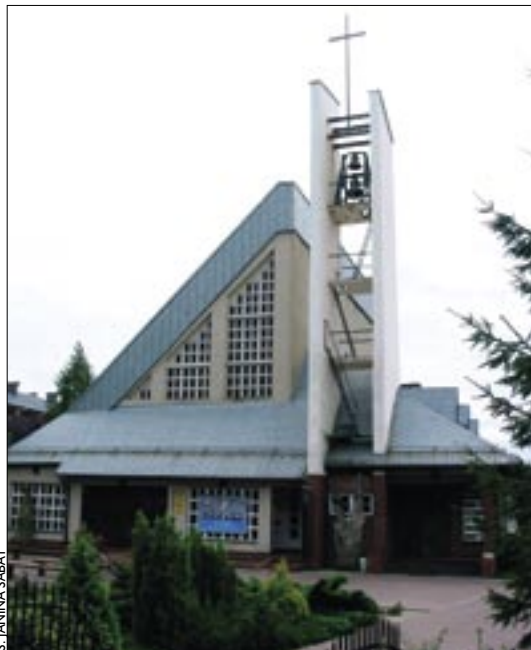
powstał jeszcze przed przyjściem do parafii ks. Wołoszyna. Stan surowy to zwykle pierwszy widoczny efekt, ale jednocześnie początek kosztownych prac wykończeniowych. O wiele trudniejsze okazuje się niejednokrotnie zagospodarowanie budynku – jego wewnętrzny i zewnętrzny wystrój. Tym wszystkim zajął się w parafii dobrze zapamiętany i wspomniany przez wiernych ks. Marian Wołoszyn. Jako doświadczony duszpasterz

potrafił wlać nową energię w niewielką społeczność Dźwirzyna, liczącą zaledwie 535 osób i ująć ich swoją dobrocią oraz życzliwością. Tym bardziej że swoją pracę musiał rozpocząć w bardzo trudnych warunkach, mieszkając początkowo w zimnym baraku. Po jakimś czasie zorganizował sobie mieszkanie na poddaszu budynku kościoła. Niestety, dotknięty ciężką chorobą ks. M. Wołoszyn przeszedł na emeryturę. Pozostał jednak w Dźwirzynie, służąc radą oraz pomocą nowemu i bardzo młodemu proboszczowi, którym od października ubiegłego roku jest ks. Janusz Rajkowski.

Nowy proboszcz

po przyjściu do Dźwirzyna zastał dwie róże Żywego Różańca, które były niekompletne. Postanowił więc powołać jedną różę, w której wierzni, modląc się, rozważają wszystkie cztery tajemnice Różańca. W parafii do 19 osób powiększyła się grupa ministrantów, co w tak niewielkiej społeczności stanowi dość dużą reprezentację.

W parafii istnieje chór, regularnie śpiewający na jednej Mszy św. w każdą niedzielę. Z paniami chórzystkami pracuje przełożona Franciszkanek, gramająca również na organach. Razem z siostrą gra Andrzej Wojtaś, który od października roz-



S. JANINA SABAT

pocznie naukę w diecezjalnym studium organizatorskim.

Znaczącym problemem w parafii jest brak pomieszczenia, w którym mogłyby się spotykać różne grupy formacyjne. Wszystkie zatem spotkania odbywają się w kaplicy pw. Miłosierdzia Bożego, w której celebrowane są także Msze św. w dni powszednie poza sezonem, na które przychodzi zaledwie kilka osób. Stąd budowa plebanii okazuje się bardzo pilnym zadaniem, nie tylko ze względu na potrzebę godziwego zamieszkania duszpasterza. W parafii bardzo prężnie działa rada parafialna, składająca się z 12 osób, zaangażowanych w życie parafii i służących radą swojemu proboszczowi.

Ks. EDWARD SIENKIEWICZ



KS. JANUSZ RAJKOWSKI

wyświęcony 15 czerwca 1991 r., jako wikariusz pracował w Sławnie, Świeszynie, Słupsku, Koszalinie i Szczecinku. Od 3 października 2004 r. jest proboszczem w Dźwirzynie.

Kościół parafialny pod wezwaniem Matki Bożej Uzdrawienia Chorych

ZDANIEM PROBOSZCZA

Zawsze sobie powtarzam: „rób coś, nie siedź”. Latem, kiedy trwa sezon, małeńkie Dźwirzynie staje się kilkutyśięcną miejscowością, do której przybywają wczasowicze z różnych stron Polski. Szczególnie ze Śląska i z Krakowa. Dzięki Bogu nie zapominają oni o swoich obowiązkach religijnych, przez co pracy jest bardzo dużo. Sytuacja zmienia się po sezonie, gdy w Dźwirzynie zostaje zaledwie kilkaset osób. Wówczas staram się nie trwonić czasu i więcej go poświęcić moim parafianom. Wielu z nich to bardzo życzliwi i pobożni ludzie, troszczący się o swój kościół parafialny. Również oni przez całą jesień i zimę muszą sobie jakoś zorganizować swój czas, ponieważ intensywnie pracują tylko przez kilka miesięcy w roku. Ale zarobione w ten sposób pieniądze muszą wystarczyć na cały rok. Z dawnej osady rybackiej w Dźwirzynie pozostało tylko kilka kutrów. Stąd i rybacy, którym ogranicza się połowy, starają się żyć z letniego wypoczynku przyjeżdżających tu wczasowiczów.

Zapraszamy na Msze św.:

- W sezonie letnim:
niedziele – 8.00; 9.30; 11.00; 19.00; 20.30
dni powszednie – 19.00
- Poza sezonem:
niedziele – 9.30; 11.00
dni powszednie – 17.00